Opera Nova - Państwowa Opera w Bydgoszczy

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA I SIEDMIU KRASNOLUDKÓW

Balet w dwu aktach

Muzyka Bogdan Pawłowski

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA I SIEDMIU KRASNOLUDKÓW

Balet w dwu aktach

Muzyka Bogdan Pawłowski

Państwowa Opera w Bydgoszczy

Bogdan Pawłowski. Kompozytor, aranżer, dyrygent, od blisko trzydziestu lat związany z Łodzią. Autor muzyki do wielu filmów, widowisk telewizyjnych i przedstawień teatralnych. Międzynarodową sławę przyniósł mu balet dla dzieci *Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków*, którego prapremiera odbyła się w 1970 roku w Teatrze Wielkim w Łodzi. Od tego czasu utwór doczekał się ponad trzydziestu premier, między innymi w Bydgoszczy, gdzie utrzymuje się w repertuarze od 1975 roku. Z myślą o dzieciach Bogdan Pawłowski skomponował też balet oparty na baśni Charlesa Perraulta *Kot w butach*. Prapremierę tego dzieła przygotował w 1997 roku zespół artystów Opery Nova w Bydgoszczy. Obecna premiera jest drugą inscenizacją *Królewny Śnieżki* na scenie bydgoskiej.

Henryk Konwiński. Choreograf, reżyser, wieloletni kierownik baletu Opery Śląskiej w Bytomiu. Twórczość choreograficzną uprawia od blisko trzydziestu lat, wcześniej dał się poznać jako tancerz-solista związany z Teatrem Wielkim w Poznaniu. W swoim dorobku ma wiele ról i cały szereg kompozycji choreograficznych, z których większość opracował w Operze Śląskiej w Bytomiu. Oprócz *Królewny Śnieżki*, którą zrealizował w 1994 roku, wystawił tam m.in. *Jezioro łabędzie* (1982), *Harnasiów* (1983), *Pana Twardowskiego* (1995) i *Dziadka do orzechów* (1997). Jako reżyser jest autorem inscenizacji *Traviaty* G. Verdiego (Bytom 1978), *Salome* R. Straussa (Warszawa, 1995), *Czarodziejskiego fletu* W. A. Mozarta (Warszawa 1995) i *Giocondy* A. Ponchiellego (Bytom 1997).

Anna Sekuła. Scenograf. Absolwentka Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej i Studium Scenografii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Jako scenograf o wszechstronnych zainteresowaniach ma w dorobku projekty opracowane dla teatrów dramatycznych (m. in. do *Żabusi* w reż. J. Golińskiego, *Pana Jowialskiego* w reż. K. Dejmka, *Wesela* Cannettiego w reż. B. Hussakowskiego) i muzycznych (m. in. *Eugeniusz Oniegin* w Krakowie, *Romeo i Julia* i *Antygona* we Wrocławiu). Od 1979 r. jest związana z Teatrem im. J. Słowackiego w Krakowie, współpracuje też ze scenami w Warszawie (Ateneum, Teatr Polski), Wrocławiu, Gdańsku, Opolu, Rzeszowie, Toruniu. Jest laureatką nagrody za scenografię na XXIII Opolskich Konfrontacjach Teatralnych - Klasyka Polska '98.

Henryk Wierzchoń. Dyrygent i chórmistrz. Absolwent Państwowej Szkoły Muzycznej w Warszawie. Z Operą Nova, w której kieruje chórem, związany jest od parunastu lat. Jako pedagog wykłada w Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Współtwórca kilku przedstawień operowych i operetkowych, parokrotnie również jako kierownik muzyczny. Był jurorem wielu konkursów muzycznych. Jako dyrygent występował z wieloma orkiestrami symfonicznymi w kraju i zagranicą.

Sezon XLIV 2000/2001
Dyrektor Maciej Figas

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA I SIEDMIU KRASNOLUDKÓW

Balet w dwu aktach

Muzyka
Bogdan Pawłowski

Libretto
na podstawie baśni Wilhelma i Jakuba Grimmów
Witold Borkowski i Stanisław Piotrowski
w opracowaniu Henryka Konwińskiego

Prapremiera: Łódź, Teatr Wielki, 14 marca 1970 r.

Realizatorzy

kierownictwo muzyczne	Henryk Wierzchoń
inscenizacja i choreografia	Henryk Konwiński
scenografia	Anna Sekuła
asystent choreografa	Vladimir Hlinskikh

Premiera: 2 grudnia 2000 r.

OSOBY

Królowa	Volha Karpovich • Elżbieta Ponicka-Bukolt • Anna Tłokińska-Dzerevianka
Królewicz	Wiktor Dzerevianka • Piotr Kobierzyński • Andriej Tserakhau
Śnieżka	Maria Adamska • Maryna Lesko • Marta Ptaszyńska Anna Tłokińska-Dzerevianka
Ptak	Olessia Denissova • Volha Karpovich • Elżbieta Ponicka-Bukolt Anna Tłokińska-Dzerevianka
Lis	Mariusz Kowalczyk • Konrad Przybytniak • Andriej Tserakhau
Kwiaty	Maria Adamska • Sylwia Brzezińska • Olessia Denissova Magdalena Fabiszewska • Ewa Grodzka• Natalia Hlinskikh Ilona Jaświn-Madejska • Volha Karpovich • Maryna Lesko Anna Lewandowska • Elżbieta Ponicka-Bukolt • Marta Ptaszyńska
KRASNOLUDKI	
Gburek	Cezary Pyszka • Konrad Przybytniak
Mędrek	Maryna Lesko • Ewa Rynkowska
Apsik	Mariusz Kowalczyk • Ryszard Madejski
Łakomczuch	Maria Adamska • Ewa Grodzka
Śpioch	Sylwia Brzezińska • Anna Lewandowska
Śmieszek	Ilona Jaświn-Madejska • Beata Piskorska • Ewelina Szczepańska
Gapcio	Janina Czyszak • Beata Piskorska • Ewelina Szczepańska
Świta	Aleksander Anatska • Tomasz Azjan • Wiktor Dzerevianka Piotr Kobierzyński • Mariusz Kowalczyk • Paweł Kruk Ryszard Madejski • Konrad Przybytniak • Andriej Tserakhau Rafał Tuszyński
Jeż	Ewa Grodzka • Ilona Jaświn-Madejska • Ewelina Szczepańska
Żabka	Sylwia Brzezińska • Ewa Grodzka • Beata Piskorska
Wiewiórki	Olessia Denissova • Natalia Hlinskikh • Volha Karpovich Maryna Lesko • Elżbieta Ponicka-Bukolt
Niedźwiedź	Paweł Kruk • Rafał Tuszyński
Leśniczy	Vladimir Hlinskikh • Cezary Pyszka
Dwór	Jolanta Nawrotek • Ewa Pyszka • Henryk Adamski • Henryk Kanciak Tadeusz Kolankowski • Kazimierz Raczek oraz dzieci i młodzież ze Studia Baletowego przy Operze Nova w Bydgoszczy

Orkiestrą Opery Nova w Bydgoszczy

Dyryguje
Henryk Wierzchoń
Inspicjenci
Grażyna Juszczyk • Agnieszka Ryczak

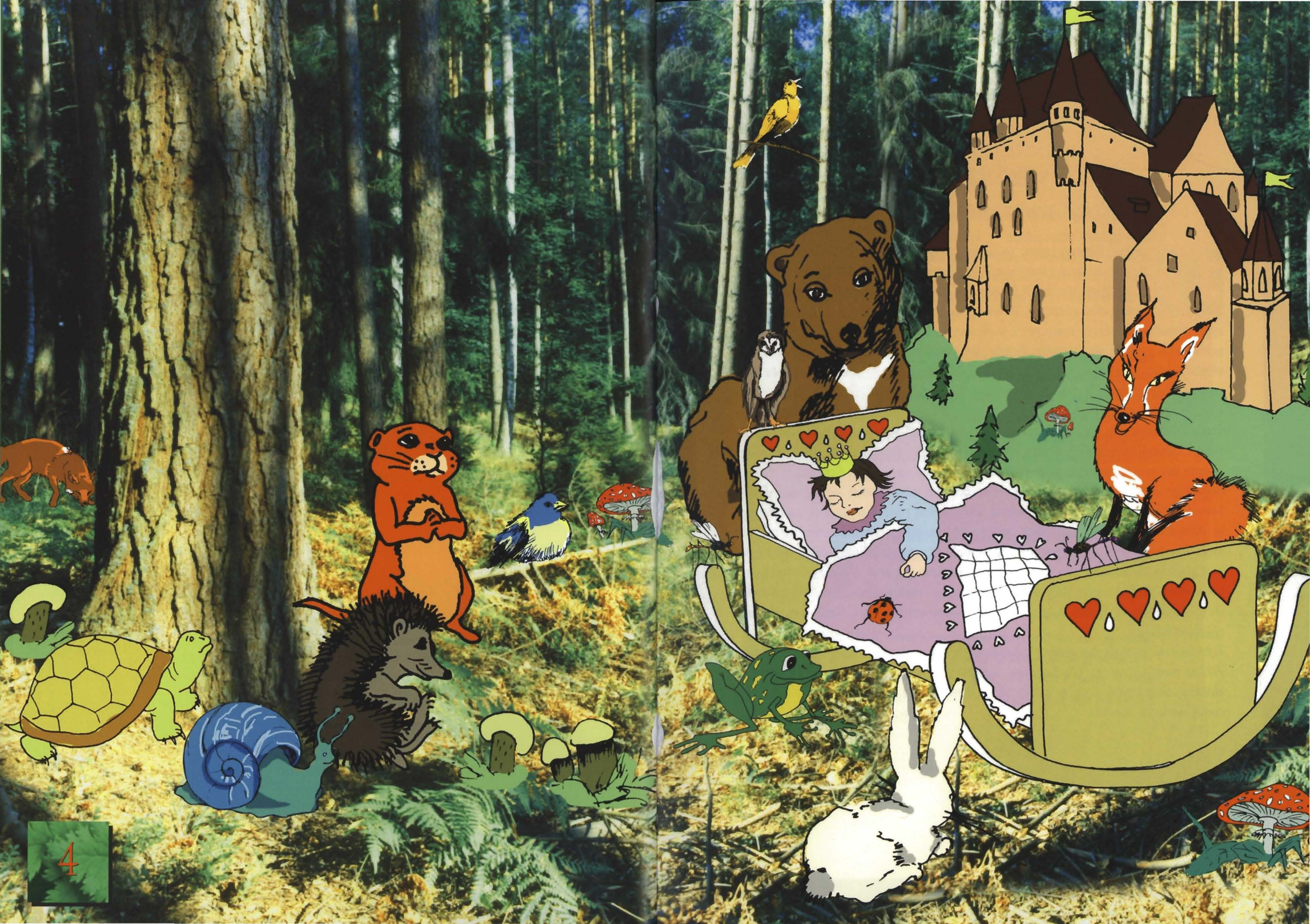

Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków

Streszczenie baletu

Przed podniesieniem kurtyny...

Dawno, dawno temu, za siedmioma górami, za siedmioma rzekami żyli sobie król i królowa. Choć niczego im nie brakowało, nie byli szczęśliwi, nie mieli bowiem dzieci, a oboje bardzo pragnęli mieć synka albo córeczkę. Pewnego razu, podczas srogiej zimy, gdy śnieg sypał z nieba jak pierze z pierzyny, królowa siadła przy wielkim oknie z czarnego hebanu i zajęła się szyciem. A gdy nieopatrznie spojrzała przez okno w dal, ukuła się igłą w palec, tak że na śnieg spadły trzy małe kropelki krwi. Na bieli śniegu wyglądały one jak trzy dorodne borówki, toteż królowa ciężko westchnęła, gdyż pomyślała sobie: „Jakże bym chciała mieć dziecko białe jak ten śnieg, rumiane jak krew i czarnowłose jak heban!" Wkrótce potem powiła córeczkę, której cera była bielutka jak śnieg, policzki rumiane jak krew, a włosy czarne jak najciemniejszy heban. Oboje z mężem nazwali ją Śnieżką.

Niedługo potem królowa umarła, a owdowiały król ożenił się po raz wtóry. Nowa królowa była niezwykle piękna, ale dumna i niewiarygodnie zarozumiała. Nie dopuszczała wprost myśli, że mógłby znaleźć się ktoś, kto byłby od niej piękniejszy. W tym, że tak nie jest, upewniało ją czarodziejskie lustro, w którym przeglądała się nieustannie i do którego zwracała się w te słowa: „Zwierciadełko, zwierciadełko, powiedz przecie, czy jest ktoś piękniejszy ode mnie na świecie?" A cudowne lustro odpowiadało nieodmiennie: „Nie, królowo, tyś jest najpiękniejsza."

Tymczasem Śnieżka dorastała i z każdym dniem stawała się coraz piękniejsza... Aż tu pewnego dnia rozchorował się stary król, a gdy i on zmarł, Śnieżka została sama z macochą, w której uroda pasierbicy z każdym dniem wzbudzała coraz większą zawiść...

Akt pierwszy

Jak co ranka, macocha Śnieżki przygląda się swemu odbiciu w zwierciadle, jak co ranka, lustro potwierdza, że nadal jest najpiękniejsza... Uroda królowej wzbudza zachwyt orszaku pochlebców i towarzyszących jej stale kretoperzy.

Tymczasem zagnana do pracy Śnieżka uwija się bez wytchnienia. Mimo wszystko, nie skarży się na swój los; choć jest sierotą, pociechą w nieszczęściu są dla niej wierni przyjaciele: ptaszek przylatujący do niej z wdzięcznym szczebiotem i różnobarwne kwiaty, które z oddaniem hoduje w ogrodzie.

Jednakże zła macocha stale strofuje Śnieżkę, gnębi ją i zapędza ją do coraz cięższej roboty.

Pewnego dnia w przyzamkowym ogrodzie zjawia się młody królewicz. Niespodziewany przybysz jest tak zachwycony urodą Śnieżki, że bez wahania wyznaje jej swoją miłość.

Niestety, wszystko to widzi w swoim zwierciadle zzieleniała z zazdrości macocha. Zadufana w sobie, była wręcz pewna, że to jej się oświadczy królewicz, a tu nagle spotyka ją taka zniewaga! Dotknięta do żywego królowa wpada w gniew i postanawia zgładzić swą pasierbicę.

Otrzywoławszy leśniczego, wręcza mu nóż i rozkazuje, by zabrał Śnieżkę do lasu i tam, w jakimś ustroniu, ją zabił. Leśniczy wzdraga się przed popełnieniem tak okrutnej zbrodni, lecz jako sługa nie śmie się swojej pani otwarcie sprzeciwić.

Rad nierad, prowadzi królewnę w głęboki bór. Lecz Śnieżka ma dość rozumu, by czuć, co się święci, prosi więc sługę, by się zlitował i puścił ją z życiem. Wzruszony leśniczy w końcu ulega, a na odchodnym nakazuje jej, by się dobrze ukryła.

Zapada zmrok. Śnieżka zostaje sama w coraz ciemniejszym i coraz bardziej przerażającym lesie... Jakby tego nie było dość, nagle zrywa się wiatr, zaczyna się błyskać, słychać też głuche grzmoty nadciągającej burzy.

W tym samym czasie zła królowa, która nie podejrzewa nawet, że leśniczy mógł nie wykonać jej rozkazu, wprost szaleje z radości, że pozbyła się wreszcie znienawidzonej pasierbicy.

Wreszcie burza powoli cichnie. W lesie robi się cicho, a znużona Śnieżka zasypia pod wielkim drzewem.

O świcie zza zarośli i drzew wyzierają zaciekawione zwierzęta: jeż z ryjkowatym pyszczkiem, rude wiewiórki, lis z opuszczoną kitą, ptaszek, żabka, nawet brunatny niedźwiadek. Ośmielone uśmiechem królewny, podchodzą do niej i porywają ją do tańca. Niebawem cały radosny korowód rusza w głąb i znika wśród kniei...

Tymczasem opodal wre ciężka praca. W lesie jest bowiem głęboki jar, w nim kopalnia, gdzie krasnoludki fedrują złoto, srebro i inne cenne kruszce. Jest ich siedmiu. Właśnie skończyły robotę, wychodzą więc na powierzchnię i szykują się do powrotu do chatki...

W ich maleńkiej chatce smacznie śpi Śnieżka. Zawiodły ją do niej zwierzęta. Ponieważ wewnątrz zastała wielki nieład, wzięła się za porządki i tak się tym utrudziła, że w końcu zasnęła. Krasnoludkom nie podoba się, że ktoś ośmielił się wtargnąć do ich domku, z drugiej strony ujmuje ich to, że nieproszony gość tak pięknie wszystko wysprzątał... Ich nieufność przełamuje przemiły uśmiech Śnieżki, reszty zaś dokonuje wzruszająca opowieść dziewczynki o tym, co ją spotkało. Tylko Gburek kręci na wszystko nosem, ale i on daje się w końcu przekonać.

Akt drugi

Odrzygarnięta przez krasnoludków Śnieżka, budzi ich, jak co ranka, do pracy. Odkąd jest z nimi, tryb ich życia uległ wyraźnej zmianie: po wstaniu, wszyscy się muszą starannie umyć, a przed śniadaniem zrobić poranną gimnastykę... Dopiero wtedy, z kilofami i latarkami, wolno im ruszyć do pracy.

Tymczasem macocha już wie, że Śnieżka żyje, co gorsza, wywiedziała się nawet, gdzie przebywa. Powiedziało jej to czarodziejskie zwierciadło. Przebrana za biedną staruszkę, stoi właśnie w pobliżu chatki, czekając aż Śnieżka będzie sama. Wreszcie puka do drzwi, prosząc o kubek wody...

Śnieżka nie poznaje macochy. Niepomna przestróg krasnoludków, wpuszcza ją do środka i gości wszystkim, co ma. Przyjmuje też od niej piękne czerwone jabłko, nie wiedząc, że owoc jest zatruty. Gdy już po pierwszym kęsie pada na ziemię jak martwa, uradowana macocha pośpiesznie uchodzi z chatki.

Do izby wpadają przerażone zwierzęta. Z płaczem nadbiegają też krasnoludki... Ale ich płacz i lament przerywa donośny dźwięk myśliwskiego rogu. W chwilę potem w drzwiach chatki staje królewicz... On też wpada w rozpacz, bo szukał Śnieżki po całym kraju, a tu teraz zastaje ją martwą... Ze łzami w oczach składa jej pocałunek miłości, a ten sprawia, że Śnieżka ożywa.

Radosny orszak udaje się do zamku. Zdążają tam wszyscy: Śnieżce i królewiczowi towarzyszą tedy krasnoludki, zwierzęta, nawet leśne kwiatki. Wszyscy chcą być na ślubie młodej pary! Nie będzie na nim tylko macochy, którą za zło, jakie wyrządziła, czeka sroga kara.

Wilhelm i Jakub Grimm

Śnieżka

Przełożył Marceli Tarnowski

Pewnego razu, podczas srogiej zimy, kiedy sypały się płatki śniegu jak pierze z rozprutej pierzyny, siedziała królowa przy oknie o ramach z czarnego hebanu i szyła. Tak szyjąc i patrząc na śnieg ukłuła się w palec i trzy krople krwi upadły w śnieg. A ponieważ czerwona krew cudnie wyglądała na białym śniegu, królowa pomyślała sobie:

„Chciałabym mieć dziecko białe jak śnieg, rumiane jak krew i o włosach czarnych jak heban".

Wkrótce potem królowa powiła dziewczynkę białą jak śnieg, rumianą jak krew i o włosach czarnych jak heban. Nazwano ją Śnieżką. A kiedy dziecię przyszło na świat, umarła królowa.

Po roku król pojął drugą żonę.

Była to pani piękna, ale dumna i zarozumiała, a nie mogła ścierpieć, żeby ktoś był od niej piękniejszy. Miała ona cudowne zwierciadło, w którym się zawsze przeglądała, a przeglądając się pytała:

- Zwierciadełko, zwierciadełko, powiedz przecie, kto najpiękniejszy jest na świecie?

A zwierciadło odpowiadało:

- Tyś, królowo, najpiękniejsza jest na świecie...

I królowa była zadowolona, bo wiedziała, że zwierciadło mówiło prawdę.

Tymczasem Śnieżka podrastała i stawała się z każdym dniem piękniejsza; a kiedy skończyła siedem lat, była piękna jak jasny dzień, piękniejsza nawet od samej królowej.

Pewnego razu królowa zapytała zwierciadła:

- Zwierciadełko, zwierciadełko, powiedz przecie, kto najpiękniejszy jest na świecie?

A zwierciadło odpowiedziało:

- Królowo, jesteś piękna jak gwiazda na niebie, ale Śnieżka jest tysiąc razy piękniejsza od ciebie.

Przeraziła się królowa, zżółkła i zzieleniała ze złości. I od tej chwili znienawidziła Śnieżkę. A złość i zazdrość wciąż rosły w jej sercu jak trujące ziele, aż wreszcie nie miała już dnia ani nocy spokojnej. Przywołała więc jednego ze strzelców i rzekła:

- Wyprowadź dziecię do lasu, nie chcę jej więcej widzieć. Masz ją zabić, a na dowód prawdy przynieś mi jej serce.

Strzelec usłuchał rozkazu. Wyprowadził Śnieżkę do lasu, lecz gdy wyciągnął nóż, ażeby przebić jej niewinne serduszko, dziewczynka rozpłakała się i zaczęła go prosić tymi słowy:

- Ach, drogi strzelcze, daruj mi życie, pójdę sobie daleko w dziki las i już nigdy nie wrócę do domu.

A że była tak piękna, ulitował się strzelec i powiedział:

- Uciekaj więc, biedne dziecko!

„Dzikie zwierzęta i tak cię pożrą" - pomyślał sobie, ale jakoś lżej mu się zrobiło na sercu, bo żal mu było ją zabić. A spotkawszy po drodze zająca, zabił go, wyjął mu serce i przyniósł królowej na dowód, że zabił Śnieżkę.

Tymczasem biedne wystraszone dziecko błąkało się samo jedno po wielkim lesie nie wiedząc, co począć. Zaczęła biec i biegła tak po kamieniach i przez ciernie, a dzikie zwierzęta uchodziły jej

z drogi, nie robiąc jej nic złego; biegła, aż zabrakło jej tchu. A był już wieczór; wtem ujrzała maleńki domek i weszła do niego, chcąc odpocząć. W domku tym wszystko było maleńkie, ale tak czyste i miłe, że nie da się opowiedzieć. Stał tam stoliczek nakryty białą serwetką, a na serwetce siedem małych miseczek, a przy każdej miseczce łyżeczka, nożyk i widelczyk, a pośrodku stało siedem kubeczków. Pod ścianami stało siedem łóżeczek, jedno przy drugim starannie zaścielonych czyściutką pościelą.

Śnieżka była głodna i spragniona, zjadła więc kawałeczek chleba, z każdej miseczki troszeczkę jarzynki, a z każdego kubeczka upiła kropelkę wina, gdyż nie chciała komuś jednemu wszystkiego zjeść. Potem, ponieważ była bardzo zmęczona, chciała się położyć do łóżeczka, ale żadne nie było odpowiednie: jedno za długie, drugie za krótkie, aż wreszcie siódme okazało się w sam raz; ułożyła się tam i zasnęła.

Kiedy się już zupełnie ściemniło, przyszli gospodarze tego domku. Było to siedmiu karzełków, którzy do tej pory pracowali w górach wydobywając drogie kruszce. Zapalili siedem świeczek, a kiedy w pokoju zrobiło się jasno, zauważyli, że ktoś tu był, gdyż nie wszystko znaleźli w tym porządku, w jakim zostawili.

Pierwszy zapytał: - Kto siedział na moim krzesełku?

Drugi: - Kto jadł z mojego talerzyka?

A trzeci: - Kto ułamał kawałek mojego chleba?

Czwarty: - Kto zjadł moją jarzynkę?

Piąty: - Kto używał mojego widelczyka?

Szósty: - Kto kroił moim nożykiem?

Siódmy: - Kto pił z mojego kubeczka?

A kiedy pierwszy się obejrzał, zawołał ze zdziwieniem:

- Kto wchodził do mojego łóżeczka?

Reszta przybiegła, a każdy zawołał ze zdziwieniem:

- I w moim też ktoś leżał?

A kiedy siódmy zajrzał do swego łóżeczka, zobaczył w nim śpiącą Śnieżkę. Zawołał swych towarzyszy, którzy pokrzykując ze zdziwienia przynieśli swoje świeczki i uważnie poczęli się przyglądać Śnieżce.

- Ach, mój Boże! Ach, mój Boże! - wołali. - Jakie to dziecko jest piękne!

I tak się radowali, że nie chcieli dziewczynki obudzić i pozostawili ją śpiącą w łóżeczku. Siódmy karzełek spał u swoich towarzyszy, u każdego po godzinie, aż minęła noc.

Kiedy następnego dnia Śnieżka obudziła się i ujrzała siedmiu karzełków, przestraszyła się bardzo.

Ale oni zapytali przyjaźnie:

- Jak się nazywasz?

- Nazywam się Śnieżka - odpowiedziała.

- W jaki sposób dostałaś się do naszego domku? - pytały dalej karzełki.

Opowiedziała im więc Śnieżka, jak to macocha kazała ją wyprowadzić do lasu i zabić, jak strzelec ulitował się nad nią, jak biegła cały dzień, aż wreszcie trafiła do tego domku.

A na to karzełki:

- Jeśli zechcesz nam prowadzić gospodarstwo, gotować, prać, szyć i wszystko utrzymywać w porządku, to możesz u nas pozostać, a niczego ci nie zabraknie.

- O, tak - zawołało dziewczę - z całego serca!

I pozostała u nich. Utrzymywała im dom w porządku; od samego rana szły karzełki w góry wydobywać złoto i brylanty, a wieczorem wracały na kolację, którą przygotowywała Śnieżka. Cały dzień dziewczynka była sama w domu, a karzełki przed wyjściem mówiły jej zawsze:

- Strzeż się macochy, która może się dowiedzieć, gdzie jesteś. Pamiętaj, nie wpuszczaj nikogo!

A tymczasem królowa, gdy ujrzała serce, które uważała za serce Śnieżki, była przekonana, że znów jest najpiękniejsza na świecie. Podeszła do swego zwierciadła i zapytała z uśmiechem:

- Zwierciadełko, zwierciadełko, powiedz przecie, kto najpiękniejszy jest na świecie?

A zwierciadło odpowiedziało:

- Tyś piękna, królowo, jak gwiazdy na niebie, ale za lasami, ale za górami mieszka Śnieżka z karzełkami, tysiąc razy piękniejsza od ciebie...

Zatrzęsła się ze złości królowa, gdyż wiedziała, że zwierciadło mówi prawdę. Zrozumiała, że ją strzelec oszukał i Śnieżka żyje.

Znowu dniami i nocami nie mogła zaznać spokoju i myślała tylko o tym, jak by pasierbicę pozbawić życia. Po długim namyśle zła macocha umalowała twarz i przebrała się za starą handlarkę, tak że nikt by jej nie poznał.

W tym przebraniu poszła za lasy, za góry, gdzie mieszkała Śnieżka u siedmiu karzełków, zapukała do drzwi i zawołała:

- Piękny mam towar i bardzo tani!

Śnieżka wychyliła się z okienka i rzekła:

- Dzień dobry, dobra kobieto, co macie do sprzedania?

- Dobry towar, piękny towar - odpowiedziała rzekoma handlarka. - Gorseciki jedwabne w różnych kolorach - i wyciągnęła jeden, który był spleciony z różnokolorowego jedwabiu.

„Tę poczciwą kobietę mogę wpuścić" - pomyślała Śnieżka, otworzyła drzwi i kupiła sobie śliczny gorsecik.

- Ach, moje dziecko - rzekła stara - jak ty wyglądasz! Chodź, mocniej cię ściągnę tym gorsecikiem.

Śnieżka nie przeczuwając nic złego zgodziła się, ale stara coraz mocniej i mocniej ściągała sznur gorsecika, aż Śnieżce zabrakło tchu i padła jak martwa na ziemię.

- Już nie będziesz najpiękniejsza! - zawołała macocha i wybiegła z domku.

Niedługo potem, pod wieczór, siedmiu karzełków wróciło do domu. Jakaż była ich rozpacz, kiedy ujrzały swoją kochaną Śnieżkę leżącą jak martwa na ziemi. Uniosły ją z podłogi, a zauważywszy, że jest za mocno ściągnięta sznurem gorsecika, przecięły go na pół. Dziewczynka zaczęła powoli oddychać i ożyła.

Kiedy się karzełki dowiedziały, co się stało, rzekły:

- Tą starą handlarką była na pewno zła królowa. Strzeż się i nie wpuszczaj nikogo, kiedy nas nie ma w domu!

Zła kobieta, po powrocie do zamku, zadowolona podeszła do zwierciadła i zapytała:

- Zwierciadełko, zwierciadełko, powiedz przecie, kto najpiękniejszy jest na świecie?

A zwierciadło odpowiedziało:

- Tyś piękna, królowo, jak gwiazdy na niebie, ale za lasami, ale za górami mieszka Śnieżka z karzełkami, tysiąc razy piękniejsza od ciebie...

Kiedy królowa usłyszała, cała krew spłynęła jej do serca ze złości, gdyż zrozumiała, że Śnieżka ożyła.

- Ale teraz - rzekła - coś takiego wymyślę, że już nie ożyjesz!

I czarodziejskimi sposobami, które jej były znane, uczyniła zatruty grzebień...

Przybrała znowu postać innej starej kobiety i tak przebrana poszła za lasy, za góry, gdzie mieszkała Śnieżka u siedmiu karzełków.

Zapukała do drzwi i zawołała:

- Piękny mam towar i bardzo tani!

Śnieżka wychyliła się i krzyknęła:

- Idźcie sobie dalej, kobieto, nie wpuszczę nikogo!

- Ale obejrzeć przecież możesz? - powiedziała stara, wyciągnęła zatruty grzebień i podniosła do góry. I tak się spodobał dziewczynce, że dała się namówić i otworzyła drzwi. A kiedy go już kupiła, odezwała się stara:

- Chciałabym cię porządnie uczesać!

Biedna Śnieżka znów nie przeczuwając nic złego pozwoliła wpiąć sobie grzebień we włosy i w tej samej chwili padła bez czucia na ziemię.

- Teraz już nie ożyjesz! - rzekła stara i odeszła w las.

Na szczęście niedaleko było do wieczora i karzełki wróciły do domu. Kiedy ujrzały Śnieżkę leżącą na ziemi, zrozumiały, że to zrobiła zła królowa. Zaczęły więc szukać i znalazły zatruty grzebień, a z chwilą kiedy go wyjęły, dziewczynka znów otworzyła oczy.

Opowiedziała im, co się stało, a karzełki jeszcze raz ją przestrzegły i zabroniły jej komukolwiek otwierać drzwi.

Królowa znów stanęła przed zwierciadłem i zapytała:

- Zwierciadełko, zwierciadełko, powiedz przecie, kto najpiękniejszy jest na świecie?

A zwierciadło odpowiedziało:

- Tyś piękna, królowo, jak gwiazdy na niebie, ale za lasami, ale za górami mieszka Śnieżka z karzełkami, tysiąc razy piękniejsza od ciebie...

Kiedy to królowa usłyszała, zadrżała i krzyknęła:

- Śnieżka musi umrzeć, choćby za cenę mojego życia!

Weszła do tajnej, ukrytej komory, gdzie nikt nie wchodził, i tam uczyniła trujące jabłko. Wyglądało ślicznie: żółte z czerwonymi kolorami: ktokolwiek by je widział, chciałby je zjeść; ale kto by ugryzł kawałek, musiał umrzeć.

Kiedy jabłko było gotowe, ufarbowała twarz i przyjęła postać wieśniaczki. I tak przebrana poszła za lasy, za góry, gdzie mieszkała Śnieżka u siedmiu karzełków. Zapukała do drzwi.

Śnieżka wychyliła się z okienka i zawołała:

- Nie mogę tu wpuścić nikogo, siedmiu karzełków mi zabroniło!

- Wszystko mi jedno - rzekła wieśniaczka - gdzie

indziej sprzedam jabłka; tylko jedno chcę ci podarować.

- Nie - odpowiedziała Śnieżka - nic mi przyjmować nie wolno.

- Obawiasz się trucizny? - zapytała stara. Widzisz, kroję jabłko na dwie części; tę połówkę z czerwonym rumieńcem ty zjesz, a tę żółtą ja.

Jabłko to było tak przemyślnie zrobione, że tylko jedna połowa, ta z czerwonym rumieńcem, była zatruta. Śnieżka przyglądała się ślicznemu jabłuszku i widząc, z jakim apetytem wieśniaczka je zajadała, nie mogła się dłużej opierać pokusie, wyciągnęła rękę i wzięła zatrutą połowę jabłka. Ledwie jednak połknęła kawałek, padła martwa na podłogę. Widząc to królowa zawołała:

- Biała jak śnieg, rumiana jak krew, czarnowłosa jak heban! Tym razem już cię twoje karły nie obudzą.

A kiedy w domu znów zapytała zwierciadła:

- Zwierciadełko, zwierciadełko, powiedz przecie, kto najpiękniejszy jest na świecie?

Zwierciadło odpowiedziało nareszcie:

- Tyś, królowo, najpiękniejsza jest na świecie...

I tak odzyskało spokój jej nikczemne serce, taki spokój, jaki nikczemne serce mieć może.

I znów karzełki powróciwszy do domu znalazły Śnieżkę martwą na ziemi. Podniosły ją, szukały, czy znów nie ma czegoś zatrutego, rozczesały jej włosy, obmyły wodą i winem, ale nic nie pomogło; ukochana dziewczynka była martwa.

Ułożyły ją karzełki na katafalku i usiadły dokoła, i przez trzy dni opłakiwały swoją Śnieżkę. Wresz-

cie postanowiły ją pochować, ale wyglądała tak świeżo i pięknie jak człowiek żywy, a liczka jej były tak rumiane, że karzełki zawołały:

- Nie, nie możemy jej oddać czarnej ziemi!

I zrobiły szklaną trumnę, aby można było Śnieżkę ze wszystkich stron widzieć. Do tej trumny włożyły dziewczynkę, złotymi literami wypisały jej imię i że była królewską córką. Postawiły trumnę na szczycie góry i jeden z nich zostawał zawsze na straży. Nawet ptaki przyszły i opłakiwały Śnieżkę - najpierw sowa, potem kruk, wreszcie gołąbek.

Długo, długo leżała Śnieżka w szklanej trumnie i nie zmieniała się wcale, wciąż wyglądała, jakby spała, gdyż była biała jak śnieg, rumiana jak krew i czarnowłosa jak heban.

Zdarzyło się raz, że pewien królewicz przejeżdżał przez las i przybył do domku karzełków, aby tam przenocować. Zobaczył na szczycie góry szklaną trumnę, a w niej piękną Śnieżkę, a przeczytawszy to, co było wypisane złotymi literami, zwrócił się do karzełków i rzekł:

- Dajcie mi tę trumnę, a zapłacę wam, ile tylko zechcecie.

Ale karzełki odpowiedziały:

- Nie oddamy jej za skarby całego świata!

Na to królewicz:

- Więc ofiarujcie mi ją, gdyż nie mógłbym teraz żyć bez widoku Śnieżki. Będę ją czcił i uwielbiał jako najdroższą dla mnie istotę na świecie.

Po tych słowach ulitowały się karzełki i oddały królewiczowi trumnę, a ten kazał sługom nieść ją

na ramionach przed sobą.

I zdarzyło się wtedy, że jeden z nich potknął się, a przy tym wstrząśnięciu wypadł z ust Śnieżki kawałek zatrutego jabłka, który tkwił w jej gardle. I po niedługiej chwili dziewczynka otworzyła oczy, uniosła wieko trumny i była znów żywa.

- O Boże, gdzie jestem?! - zawołała.

A królewicz uradowany rzekł:

- Jesteś przy mnie!

I opowiedział jej, jak się to wszystko zdarzyło, kończąc:

- Kocham cię ponad wszystko na świecie; pójdź ze mną do zamku mojego ojca, będziesz moją żoną!

Śnieżka zgodziła się, a ślub ich odbył się z wielką wspaniałością i bardzo uroczyście.

Na ten ślub została też zaproszona zła królowa.

Kiedy włożyła wspaniałe szaty, stanęła przed zwierciadłem i zapytała:

- Zwierciadełko, zwierciadełko, powiedz przecie, kto najpiękniejszy jest na świecie?

Zwierciadło odpowiedziało:

- Tyś piękna królowo, jak gwiazdy na niebie, ale młoda królowa tysiąc jest razy piękniejsza od ciebie!

Zdrętwiała ze zgrozy zła kobieta i taki ją lęk ogarnął, że postanowiła już wcale na ślub nie iść. Ale nie mogła znaleźć w domu spokoju, chciała koniecznie zobaczyć młodą królową.

Kiedy przyszła na wesele, poznała Śnieżkę i oniemiała ze strachu i przerażenia. I nagle stała się tak brzydka, tak potwornie brzydka, że nikt nie mógł na nią patrzeć, a ona sama nie chciała już

przeglądać się w zwierciadle. Z krzykiem wybiegła z pałacu i ukryła się w wielkim, gęstym lesie. Nikt jej już więcej nie widział i nikt nie wie, co się z nią stało.

A Śnieżka wraz z królewiczem żyli sobie szczęśliwie i jeśli dotąd nie pomarli, to jeszcze żyją.

ARTYŚCI I PRACOWNICY OPERY NOVA W SEZONIE 2000/2001

Soliści śpiewacy

Soprany

Adriana Dankowska
Halina Fulara-Duda
Ewa Godlewska
Beata Gramza
Małgorzata Grela
Wiesława Kończewska-Plac
Dorota Karolina Sobierańska
Urszula Walaszczyk-Nogaj
Magdalena Krzyńska-Pielat*
Gabriela Orłowska-Silva*
Janna Sperska*

Mezzosoprany

Małgorzata Ratajczak
Patrycja Stróżyk
Beatriz Blanco*
Jolanta Gzella*
Elżbieta Kaczmarzyk-Janczak*
Monika Litwin-Dyngosz*

Tenory

Stanisław Baron
Igor Losseev
Janusz Ratajczak
Dariusz Pietrzykowski*
Błażej Grek*
Józef Przestrzelski*
Jacek Szymański*
Paweł Wunder*
Adam Zdunikowski*

Barytony

Wojciech Dyngosz
Edward Stasiński
Wiesław Bednarek*
Paweł Kajzderski*
Włodzimierz Kalemba*
Adam Kruszewski*
Leszek Skrla*
Florian Skulski*
Adam Woźniak*
Bogdan Zalasiński*

Basy

Jacek Greszta
Jerzy Gruszczyński
Jan Nowacki
Andrzej Nowakowski
Ryszard Smęda
Janusz Borowicz*
Władysław Podsiadły*

Asystent reżysera

Edward Stasiński

Korypetytorzy

Larisa Tsyplakova
Olga Volkova
Kamilla Zygmunt*

Balet

Kierownik i pedagog

Vladimir Hlinskikh

Inspektor

Cezary Pyszka

Korypetytor

Sergiej Morozov

Pierwsi soliści

Anna Tłokińska-Dzerevianka
Wiktor Dzerevianka

Soliści

Maria Adamska
Olessia Denissova
Piotr Kobierzyński
Cezary Pyszka
Rostisław Biliak*
Natalia Fiodorova*

Koryfeje

Aleksander Anatska
Ilona Jaświn-Madejska
Volha Karpovich
Maryna Lesko
Ryszard Madejski
Beata Piskorska
Elżbieta Ponicka-Bukolt
Ewa Rynkowska
Andrej Tserakhau
Izabela Kobierzyńska

Zespół

Tomasz Azjan
Sylwia Brzezińska
Janina Czyszak
Magdalena Fabiszewska
Natalia Hlinskikh
Mariusz Kowalczyk
Paweł Kruk
Sandra Kruk
Anna Lewandowska
Konrad Przybytniak
Marta Ptaszyńska
Ewelina Szczepańska
Rafał Tuszyński
Agnieszka Żmijewska
Henryk Adamski*
Henryk Kanciak*
Tadeusz Kolanowski*
Jolanta Nawrotek*
Ewa Pyszka*
Kazimierz Raczek*

Chór

Kierownik

Henryk Wierzchoń

Korypetytor

Waleria Savchenko

Inspektor

Józef Guździoł

Soprany

Beata Gorzelańczyk-Walczyna
Hanna Grot
Krystyna Klimczak
Zofia Korybalska
Mariola Kołtyś-Winkler
Renata Nowak
Hanna Pawłowska
Aleksandra Pliszka
Joanna Tkaczuk
Bożena Wysocka
Beata Gaj*
Agnieszka Kot*
Kamila Lawrenz*
Klaudia Pawelczyk*
Danuta Poźniak*
Czesława Staniszewska*
Barbara Synowicz*
Maria Tuczkowska*
Agnieszka Warzecha*
Krystyna Węgrzyn*

Alty

Hanna Bogiel
Marta Fortuna
Danuta Giro-Syryńska
Anna Hołowicka
Małgorzata Horoszkiewicz
-Nowicka
Mirosława Karasińska
Tatiana Kujawska
Małgorzata Nowacka
Marzena Pawlicka
Anna Pyrzyk
Barbara Rubka
Elżbieta Skrobiszewska
Danuta Słowińska
Małgorzata Wierzbiańska
Katarzyna Chęsy*
Krystyna Ciabaszewska*
Anna Grabowska*
Maria Gurbowicz*
Maria Herdzin*
Marlena Kuczyniecka*
Monika Kwapich*
Adelajda Płaczek*
Agnieszka Sowa*

Tenory

Orlin Bebenow
Andrzej Brucki
Jerzy Doliński
Józef Guździoł
Roman Kaniewski
Zbigniew Koczorowski
Marcin Mierzwa
Marek Pawłowski
Wiktor Raczyński
Andrzej Walczyna
Jacek Zieliński
Mariusz Ziółkowski
Marcin Naruszewicz*
Jan Rink*

Basy

Edward Bereit
Roman Fijałkowski
Zbigniew Fortuna
Zdzisław Jeżak
Janusz Kujawski
Paweł Olszyna
Andrzej Piskorski
Marek Wawrzyniak
Mirosław Woźniak
Damian Daniewski*
Marian Jędrzejczak*
Tomasz Katafiasz*
Konrad Michałek*
Marian Polaszewski*
Grzegorz Żołyniak*

Inspicjent

Grażyna Juszczyk

Sufler Inspicjent II

Agnieszka Ryczak

Orkiestra

Dyrygenci

Maciej Figas
Vadim Perevoznikov
Henryk Wierzchoń

Inspektor

Dorota Daszkiewicz

I skrzypce

Nazar Yasnytskyy
(koncertmistrz)
Barbara Łotyszojc
Przemysław Nawrocki
Andrzej Bondel
Marzena Śmietańska
Olha Likhnyakevych
Monika Malińska
Magdalena Koronka
Tomasz Komorowski
Wojciech Górecki
Krystyna Prystasz*
Bolesław Siarkiewicz*
Jarosław Pawłowski*
Izabela Rasteńska*

II skrzypce

Anetta Górny
Witold Woźny
Jolanta Drangowska
Róża Woźniak
Alicja Szukało
Piotr Buczyński
Irena Kamińska
Anna Dzięcioł
Gabriela Kłaput*

Altówki

Beata Figas
Ihor Lavrys
Maciej Śmietański
Zbigniew Milewski*
Mirosław Przybył*

Wiolonczele

Dorota Daszkiewicz
Agata Jarecka
Danuta Kruszewska
Ewa Półtorak
Jan Przytuła
Grażyna Dudzińska
Joanna Otmianowska

Kontrabasy

Dariusz Zygmunt
Maciej Kuczyniecki
Dariusz Chojecki

Flety

Tomasz Pawlicki
Monika Jabłońska-Mordka
Mirosława Pawłowska

Oboje

Jacek Polański
Tamara Polańska
Bogumił Sykuła
Dagmara Semp*

Klarnety

Jarosław Libront
Mirosław Dudziński
Jarosław Górny
Jerzy Wojciechowski
Wojciech Kuczyniecki

Fagoty

Jarosław Giziński
Marek Jakubiec
Czesław Cieślak
Bartosz Nogacki

Waltornie

Wojciech Bryliński
Sergiej Matsenko
Borys Nosarzewski
Jerzy Katafiasz
Katarzyna Brajerek
Marcin Rajkowski*
Jarosław Klekotko*

Trąbki

Livio Szumała
Adam Zwoliński
Bolesław Chróściński
Krzysztof Marlewski
Marek Kania*
Miłosz Gawrylkiewicz*

Puzony

Andrzej Owsik
Mieczysław Klaus
Marek Fierka

Tuba

Kazimierz Kmieć*

Harfa

Barbara Markiewicz

Perkusja

Grzegorz Jurczyk
Krzysztof Pilarski
Maciej Marciniak
Violetta Dobrzyńska
Tomasz Bartecki*
Mirosław Żyta*

Fortepian

Larisa Tsyplakova
OlgaVolkowa

Akordeon

Mirosław Marks*

Główna księgowa

Krystyna Skrzypczak

Z-ca głównej księgowej

Wanda Borowicz

Asystent dyrektora

Piotr Karczewski

Kierownik koordynacji pracy artystycznej

Gizela Szala

Kierownik Działu Promocji i Obsługi Widzów

Robert Chojnacki

Dział kadr

Janina Litwiniuk
Stefania Rohnka

Specjalista ds. reklamy

Alicja Kuklińska

Główny specjalista ds. administracji

Daniela Stasiak

Bibliotekarz

Krystyna Ciabaszewska

Zespół techniczny

Kierownik działu technicznego

Jarosław Jeziorski

Główny brygadier sceny

Jarosław Gamszej

Kierownicy pracowni

Akustycznej

Tomasz Bartecki

Elektrycznej

Krzysztof Augustyniak

Stolarsko-ślusarskiej

Jan Żmijewski

Plastycznej

Donat Zawisza

Fryzjersko-perukarskiej

Zofia Domagała

Modystycznej

Jerzy Pielat

Krawieckich

Irena Skrabulska

Krawieckiej damskiej

(z-ca kier.) Sigrid Budzińska

Krawieckiej męskiej

(z-ca kier.) Adam Zgoda

Szewskiej

Józef Michalski

Tapicerskiej

Tomasz Oparka

Kierownik zakładu działalności gospodarczej

Elżbieta Szulakowska

* współpraca

Opracowanie programu
Józef Baliński

Wydawca

Opera Nova - Państwowa Opera w Bydgoszczy

Studio Reklamy i Wydawnictw „da Vinci"
Agencja Reklamowa

Opracowanie graficzne
i przygotowanie do druku

Studio Reklamy i Wydawnictw
da Vinci
85-846 Bydgoszcz, ul. Równa 4
tel. 052/ 362 91 50, 362 91 51
tel./fax 052/ 362 92 31
e-mail: poczta@studio-davinci.pl
http//www.studio-davinci.pl

Druk

Abedik

Opera Nova - Państwowa Opera w Bydgoszczy
85-006 Bydgoszcz, ul. Gdańska 20
Poland

Zamówienia na bilety zbiorowe przyjmuje
i wszystkich informacji udziela:

Dział Promocji i Obsługi Widzów
85-006 Bydgoszcz, ul. Gdańska 20
tel./fax 052/ 322 59 50, 322 58 53 wew. 32 lub 58
fax 052/ 349 50 50

czynny w godz. 8.00 - 15.30,
oraz w każdą sobotę w godz. 9.00 - 14.00

W gmachu Opery przy ul. Focha 5
kasa czynna wyłącznie w dniu spektaklu, godzinę
przed rozpoczęciem przedstawienia.

Kasa Opery Nova, ul. Gdańska 20, tel./fax 052/ 322 59 50

poniedziałek	8.00 - 18.30
wtorek	8.00 - 18.30
środa	8.00 - 18.30
czwartek	8.00 - 15.30
piątek	8.00 - 15.30
sobota	9.00 - 18.30
niedziela	9.00 - 11.00

Opera w Internecie: www.opera.bydgoszcz.pl
e-mail: promocja@opera-nova.pl

ISBN 83-910991-7-2